

MICHAŁ PARYŹSKI



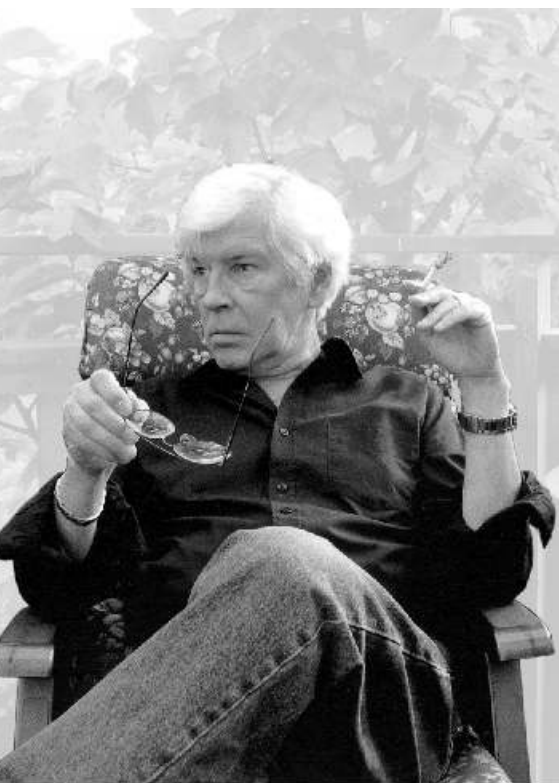


# MICHAŁ PARYŻSKI

„...obrazy będą malowały się same...”

---

„... paintings will paint themselves...”



**5.10.99**

Ściany  
w mojej  
pracowni  
mają  
oczy.  
Patrzą  
kiedy maluję  
i zapisują to  
w każdej  
drobinie  
tynku.  
Kiedyś  
nie będę  
potrzebny,  
obrazy  
będą malowały się  
same,  
nauczone  
przez  
białe  
ściany  
w gęstym  
od myśli  
powietrzu.  
Dziś  
jest jeszcze  
zapach  
cygar.

To jest trudne. Trudno jest pisać o kimś, kto poza faktem bycia wybitnym artystą, był także naszym przyjacielem. O kimś, kogo już nie ma, ale był jeszcze nie tak dawno i miał plany. Także wspólne, wystawiennicze. Trudno jest i nie wiadomo, jak zacząć. Może więc należy zacząć od początku. Tak zrobię.

W 2002 r., jako młoda krytyczka sztuki, pracująca dla miesięcznika „Art&Business” pojechałam na Międzynarodowe Targi Sztuki do Sztokholmu. Pojechałam po przyjacielsku, dzięki uprzejmości zaprzyjaźnionej galerii z Łodzi. Ja chciałam zobaczyć, jak wygląda takie wydarzenie, galeria potrzebowała pomocy w obsłudze stoiska. Fundusze miałam nader skromne. Brakom budżetowym zaradził Michał Paryżski. Zaoferował nam nocleg u siebie w domu.

This is a true challenge. It is challenging to write about someone who, apart from being an outstanding artist, is also a friend; someone who is no longer there, but was so present just a moment ago, sharing his plans, also those connected with exhibitions. It is challenging and I have no idea how to start. Perhaps, then, I should start from the beginning. Here it goes.

In 2002, as a young art critic, working for Art&Business magazine, I attended the International Art Expo in Stockholm. My visit there was rather casual: I was invited by a gallery I knew from Łódź. I wanted to see what such an event looks like; the gallery needed some help with running their exposition. My budget was not impressive. It did not matter, though, thanks to Michał Paryżski, who invited us to stay at his place.

Michał na targach także pokazywał swoje prace. Nie znałam wcześniej ani jego, ani jego twórczości. Dzieliła nas znaczna różnica wieku. Odległość pomiędzy Szwecją i Polską też nie była bez znaczenia. Michał wystawiał w rodzinnym kraju, ale nie na tyle często, aby jego prace znał każdy młody krytyk. Stąd spotkanie jego dzieł w przydomowej pracowni i kontemplowanie ich, wraz z czynionym na bieżąco komentarzem autora, było dla mnie swego rodzaju objawieniem. Takie objawienia są możliwe być może wyłącznie w pracowniach artystów. To szczególna sytuacja, zupełnie różna od tej, z jaką mamy do czynienia na wystawie. Ekspozycja zawsze pokazuje wycinek twórczości artysty. Jest przeglądem prac ostatnio powstałych albo prezentacją jednego konkretnego cyklu czy koncepcji. Może też być retrospektywą. W pracowni autor opowiada o swoim dziele, o swojej drodze twórczej jako całości. Jeśli potrafimy słuchać i wykazać się akceptowalną przez artystę wnikliwością to wtedy mamy niezwykłą szansę wejść bardzo głęboko w jego indywidualną doktrynę twórczą.

Michał's art was featured in the expo. I did not know him nor his work beforehand. There was an age gap between us. The geographical distance between Sweden and Poland also had some significance. Michał exhibited his works in Poland, but not often enough for them to be easily recognisable to a young critic. Thus, getting to know his works in his own studio and contemplating them alongside his commentary was a kind of an enlightening experience for me. Such a revelation is possible only in the studio, in this peculiar situation, so different from a visit to a gallery. Exposition is always but a glimpse into artists' output. It is an overview of most recent works, a specific series, or a concept. It can also be a retrospective. In the studio, in turn, artists are free to comment on their works, to tell the story of their artistic path as a whole. If we know how to listen and how to be curious, in a way accepted by the artists, we get the opportunity to enter their artistic doctrine deeper than before.

Zawsze potrafię  
namalować  
ten piec kaflowy  
i atrapę  
skrzypiec,  
i biały kwiat  
w ogrodzie.  
Nie można nic  
stracić,  
w moich  
obrazach  
jest wszystko,  
co jest potrzebne  
do życia.

---

Rozmazuję  
moje farby  
szpachlą,  
tak, by powstał  
kolor  
szczęścia,  
czerwony,  
zielony,  
a nawet  
żółty.  
Chociaż  
widzę  
w szarościach  
moje  
szczęście,  
otulone  
szalem,  
utkanym  
z cienkich  
nitek  
moich myśli.

**Michał Paryżski**

### **Płaszczyzna pierwotna - konfiguracje**

Coraz większa liczba przecinających się linii prostych tworzy płaszczyznę. Jeśli zdefiniujemy linię prostą jako zbiór nieskończonej ilości punktów, to ta płaszczyzna będzie składać się z nieskończonej ilości tych linii i stanie się dla nich definitywną syntezą.

Płaszczyzna w formie kwadratu 8x8 jest podzielona na 64 części, jak szachownica, co powoduje powstanie 81 punktów przecięć linii. Kompozycja składa się z trzech linii prostych.

Sześć punktów przecięć, arami, tworzy kompozycję poprzez określenie długości i położenia tych linii na płaszczyźnie - najkrótszej drogi między punktami. Położenie punktów na płaszczyźnie wynika z programu komputerowego, który ma następujące założenia: wybrać losowo 6 liczb z 81, które odpowiadają trzem parom punktów, a w efekcie pokazać wszystkie możliwe konfiguracje trzech linii prostych na płaszczyźnie.

- Taka sama wartość liczbowa punktu może wystąpić wiele razy w jednej kombinacji.
- W przypadku gdy para liczb jest jednakowa, stanowią one jeden punkt.

#### **Założenia systemu, wersja A**

Kompozycja ma formę kwadratu. Kwadrat jest w pełni doskonałą figurą geometryczną, którą można opisać przy pomocy jednego wymiaru. Kompozycja składa się z trzech linii prostych. Liczba 3 posiada magiczną wartość we wszystkich obszarach kulturowych, a zarazem ogranicza liczbę możliwych kombinacji.

Szachownica jako dekodery wydruku z komputera jest wyborem naturalnym.

Szachy są pierwotną formą kombinatoryki.

#### **Założenia systemu, wersja B**

Płaszczyzna w formie kwadratu o wymiarach 8x8 i 81 punktów przecięć linii prostych stanowi podstawę systemu B.

Sześć punktów tworzy kompozycję poprzez łączenie ich liniami prostymi w następującym porządku: 1 z 2, 2 z 3, 3 z 4, 4 z 5, 5 z 6, 6 z 1.

Efekt końcowy to:

- wielokąt,
- trójkąty połączone wierzchołkami - w tym wypadku linie proste łączą 1 z 3, 1 z 4 itd. aż figura stanie się wielokątem.

#### **Cel**

- zbadać konfiguracje powstające na płaszczyźnie pierwotnej, które przetwarzają płaszczyznę w dzieło sztuki,
- zbadać konfrontacje powstające między kompozycją na płaszczyźnie pierwotnej a kompozycją otrzymaną w efekcie przekształceń kompozycji wyjściowej.

W każdym przypadku kompozycje mają wartość estetyczną, która klasyfikuje je jako dzieła sztuki: w sensie tak konstruktywistycznym, jak i konceptualnym.

Michał Paryżski

### Original surface - configurations

A growing number of intersecting straight lines add up to a surface. If we define a straight line as a collection of endless points, this surface will consist of endless lines and will become an ultimate synthesis thereof.

A 8x8 square-shaped surface is divided into 64 parts, just like a chessboard, which results in 81 points of intersection of lines.

The composition is made of three straight lines.

Six points of intersection, in pairs, create a composition by specifying the length and the position of those lines on a surface: the shortest path between the points.

The position of the points on the surface comes from a computer programme whose task is to randomly select 6 out of 81 numbers, which then correspond to three pairs

of points, and, as a result, show all possible configurations of the three straight lines on the surface.

- The same numerical value of a point can occur multiple times in a single combination.

- Two pairs of identical numbers correspond to a single point.

### System design, version A

The composition has the form of a square. The square is a fully perfect geometrical figure which can be described in terms of one dimension. The composition consists of three straight lines. "Three" has a magical value in all spheres of culture and, at the same time, it limits the number of possible combinations.

Using a chessboard as a decoder of the computer's output is a natural choice.

The game of chess is the original form of combinatorics.

### System design, version B

A 8x8 square-shaped surface and 81 points of intersection of straight lines constitute the basis of system B.

Six points create a composition by being connected with straight lines in the following order: 1 with 2, 2 with 3, 3 with 4, 4 with 5, 5 with 6, 6 with 1.

As a result, we get:

- a polygon

- triangles with connected vertices - in this case, straight lines connect 1 with 3,

1 with 4, and so on, until the shape becomes a polygon

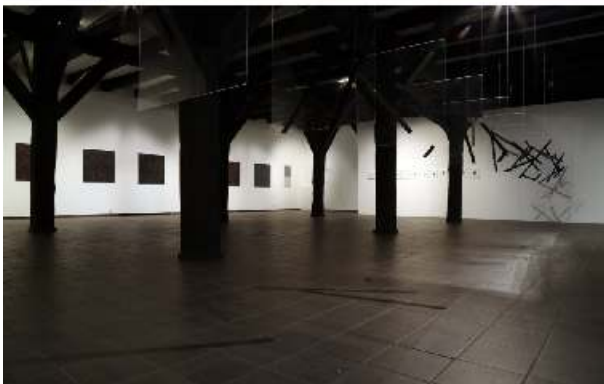
### Objective

- to investigate the configurations that come to being on the original surface, that transform the surface into a work of art;

- to investigate the confrontations that arise between the composition on the original surface and the composition created in the course of transformation of the default composition.

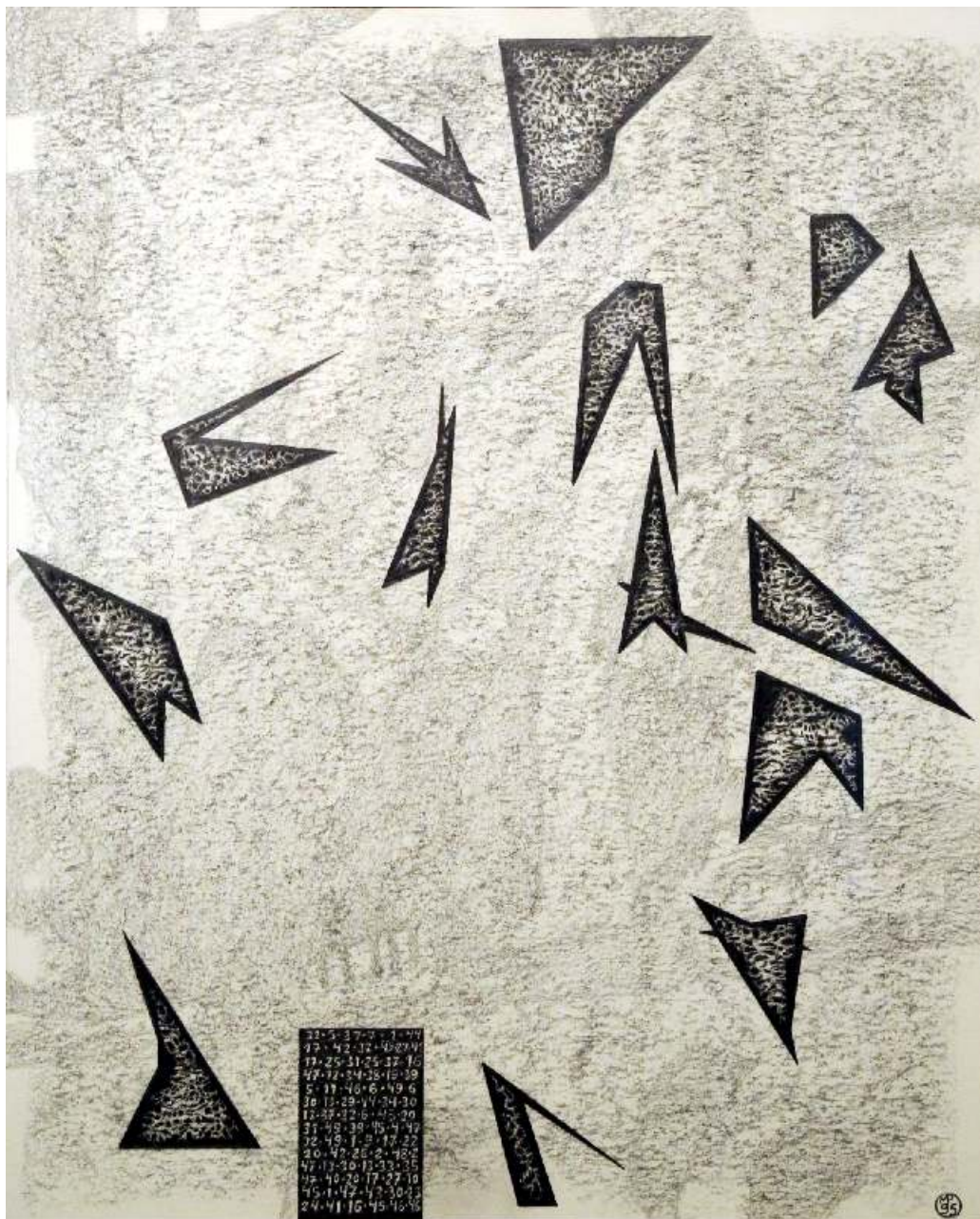
In each case, the compositions have aesthetic value, which makes them works of art in both the constructivist and the conceptual sense.





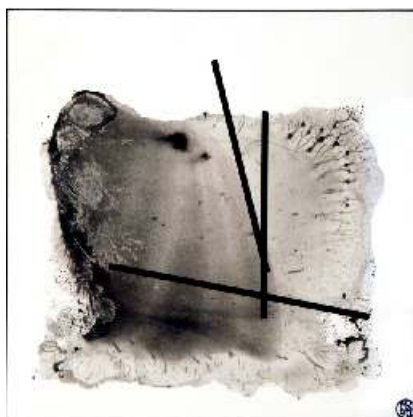
Michał niestety sam już nie może opowiedzieć nam o tym, jakie problemy napędzały jego kreacje. Wystawa w Wozowni nie jest retrospektywą, a raczej zbiorem sygnałów o najważniejszych tematach, które w ciągu życia najbardziej Michała interesowały i intrygowały. To bardzo ciekawy przegląd, niosący istotne informacje na temat dorobku artysty. Nie jest on jednak kompletny. Brakuje wielu prac, brakuje też niektórych istotnych tematów m.in. fotografii. Brakuje też autorskiego komentarza. Brak komentarza podwaja moją trudność w przygotowaniu tekstu do wystawy. To odpowiedzialność, bo w domyśle tekst ma komentarz zastąpić. Na pewno nie uda mi się do końca sprostac zadaniu. Michał miał niezwykle syntetyczno-analityczny umysł, a przy tym był niezrównanym mówcą i gawędziarzem. Bardzo precyzyjnie i dokładnie potrafił opowiadać o swoich pracach i odo sił je do kontekstu szeroko pojętej sztuki. Pokazywał, jakie sfery w twórczości go interesują, w jaki sposób buduje swoje koncepcje i o co mu, tak naprawdę, w sztuce chodzi. Na podstawie licznych rozmów z Michałem oraz w oparciu o pracę kuratorską, którą razem z nim realizowałam przy kolejnych jego wystawach postaram się jednak napisać, choć część tego, co sam autor chciałby Wam przekazać.

Unfortunately, Michał can no longer say anything about things that propelled his creative activity. The exhibition in Wozownia is not a retrospective; rather, it is a collection of signals about the most important topics that interested and intrigued Michał during his life. It is a most compelling overview, featuring key information on the artist's output. It is not complete, though. Many pieces and some important topics (e.g. photography) are missing. There is no authorial commentary either, which makes it even more difficult to prepare a text for the exhibition. It is a responsibility, because the text is supposed to be a substitute for whatever Michał would write. And it is a task I cannot fully succeed at. Michał had an exceptional, synthetic-analytic mind; at the same time, he was a great orator. He could speak of his works in a precise way, referring to the context of broadly conceived art. He showed in which spheres of creativity he was interested, how he built his conceptions, and what he thought art was all about. Based on countless conversations I had with Michał as well as our joint curatorship, I will do my best communicating at least some of the things he would like to share.





Twórczość Michała Paryżskiego, gdy spojrzysz na nią z perspektywy lat, to projekt ogromny. Składa się na niego malarstwo, rysunki, obiekty, fotografie i prace literackie, przede wszystkim wiersze, ale też pisane do prac notatki, instrukcje i autokomentarze. Najważniejsze w tym są, moim zdaniem, rysunki. Mało spektakularne, zwłaszcza pod względem ekspozycyjnym, ale absolutnie kluczowe, kiedy spojrzysz na nie pod kątem wyłaniania się koncepcji. Rysunki Paryżskiego to przede wszystkim szkice do obrazów i do obiektów. Część z nich, wcale nie mała, zyskała byt autonomiczny. Z poziomu zaczynu koncepcji przerodziła się w samodzielne dzieło sztuki.



When viewed from a long-term perspective, Michał Paryżski's works add up to a truly grand project. It includes paintings, drawings, objects, photos, as well as literary pieces, in particular poems, notes, instructions, and auto-commentaries. In my opinion, drawings are of particular importance in this collection. They are not really spectacular, especially in terms of exhibition, yet absolutely key when seen in the context of an emerging concept. Paryżski's drawings are, first and foremost, sketches of paintings and objects. Some of them – quite a few, actually – became autonomous pieces. Starting as merely stems of concepts, they grew to be independent works of art.



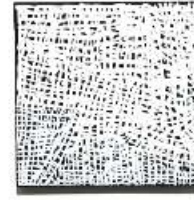
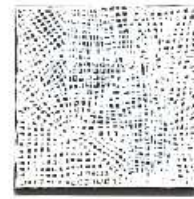
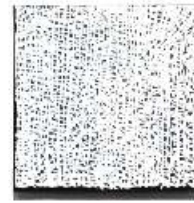
W każdej technice Michała Paryżskiego interesowały bardzo podobne idee. Przede wszystkim artystę powinniśmy postrzegać jako konceptualistę, a dopiero w drugiej kolejności jako abstrakcjonistę. To bardzo ważne dla właściwej interpretacji jego prac. Paryżski rozważał idee. Kluczową w ostatnich dekadach jego działalności artystycznej była koncepcja narastania czerni. Znalazła najpełniejszą i najbardziej czytelną, niejako edukacyjną, wykładnię w jego obiektach aranżowanych z podwieszanych płyt pleksi. Wybór materiału podyktowała jego transparentność.

Artysta wychodzi od pojedynczej kropki, czyli od punktu. Każda linia to szereg punktów. Każda płaszczyzna to nakładający się na siebie szereg linii, w różnych konfiguracjach. Sztuka, ale także życie, jest drogą od bieli do czerni. Każde spotkanie, posiłek, rozmowa czy przeczytana książka to kolejne punkty w naszej biografii. Każda relacja z drugim człowiekiem tworzy linie. Tak budujemy życie. Kolejne punkty, linie i płaszczyzny budują sztukę. To kwestia elementarna. Punkt wyjścia i punkt dojścia.

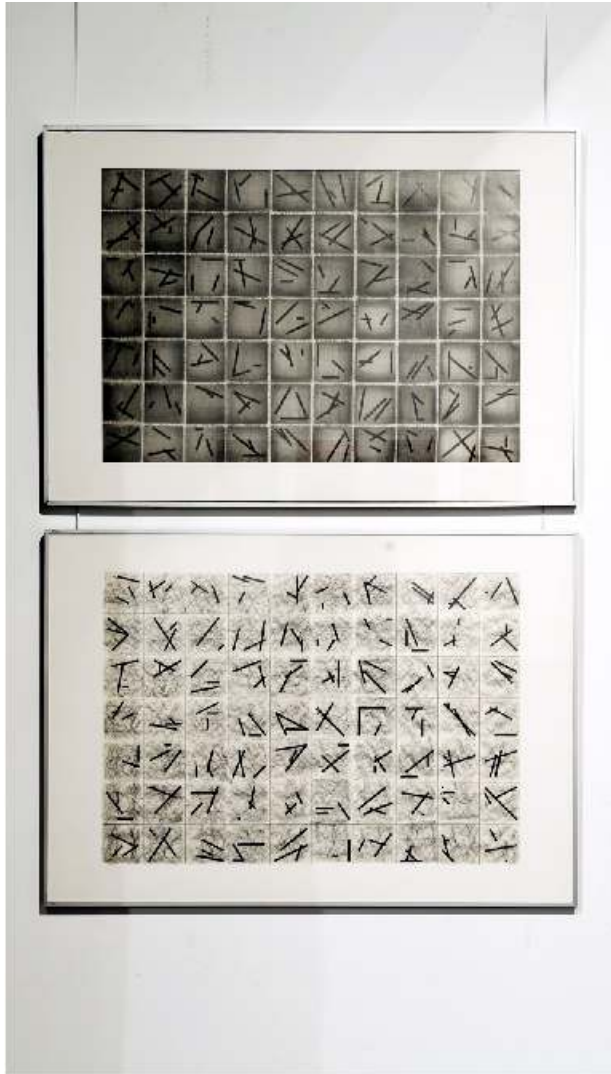
Obrazy,  
obrazy,  
moje skamieliny  
z przeszłości,  
nie z tej dawnej,  
dzisiejszej.  
Moje ślady,  
powoli  
zasypywane  
piaskiem  
mojego czasu.

Paryżski was drawn to each of the techniques listed above because of similar ideas. First of all, he should be seen as a conceptual artist and, only then, as an abstract artist. This is crucial for the right interpretation of his works. Paryżski contemplated ideas. In the last decades of his artistic activity, one crucial concept was the build-up of black colour. It manifested itself in the most clear, almost educational, form of objects arranged from suspended sheets of plexiglass. The choice of this material was motivated by its transparency.

The artist started with a single spot – a point. Each line consists of a number of points. Each surface consists of overlapping lines, in different configurations. Art, just as life, is a progression from white to black. Each meeting, each meal, conversation, or book that we read is another point in our biography. Each relationship with a fellow human creates a line. This is how life unfolds. Successive points, lines, and surfaces constitute art. This is an elementary issue: a starting point and a destination.







Instalacje Michała Paryżskiego z cyklu „Kreacja płaszczyzny” mają wymiar transcendentny i egzystencjalny. Z upływem lat rozumiem to coraz silniej. Na początku te prace podobały mi się jako koncepcje, ale doceniałam też ich elegancję i designerski sznyt. Dopiero z czasem, a tak naprawdę – z wiekiem, zrozumiałam istotę tej idei, która opisuje całość ludzkiego funkcjonowania. To pokazuje też, jak bliską korelację, przynajmniej dla Paryżskiego, ma sztuka i życie. Autor postrzegał mechanizmy rządzące oboma tymi kwestiami jako tożsame. Dlatego instalacja „Kreacja płaszczyzny” to koncepcja twórcy dojrzałego, ukształtowanego. Dzięki obiektom z tej serii dowiadujemy się wiele o naszej percepcji wzrokowej. To dzieła z pogranicza op-artu. Postrzegamy swoje postrzeganie. Ważne jest jednak, że w tych pracach zapisany jest też czas. Choć statyczne, są odzwierciedleniem procesu. Procesu, który do pełnego zaistnienia wymaga obecności odbiorcy.

Paryżski's installations included in the Surface Creation series have a transcendental and an existential dimension. With time, I understand it more and more clearly. Initially, these works appealed to me as concepts, but I also appreciated their elegance and smart design. It was only after some time – or, in truth, as I got older – that I understood the essence of this idea, which is relevant to all human activity. This exemplifies how Paryżski perceived art and life as closely correlated. The artist saw the mechanisms underlying the two phenomena as identical. Thus, Surface Creation installation is a concept of a mature, fully grown artist. Thanks to the objects included in this series, which have some op-art features, we learn something about our visual input. We perceive our own perception. It is important, though, that these works are also recordings of time. Although they are static as such, they are at the same time reflections of a process that is completed by the presence of an audience.



Koncepcja „Kreacji płaszczyzny” wyłoniła się z rysunków. Jeszcze nie miała tytułu, nie była dookreślona. Rysowała się na horyzoncie jako problem do rozwiązania. Początkowo Michał Paryżski zgłębiał go w kolejnych szkicach. Zaprowadziły go one do malarstwa. To był moment, w którym artysta na pierwszym miejscu stawiał płaszczyznę obrazu jako temat i cel poszukiwań. Interesował go sam proces twórczy. Stawał się bardziej istotny od finalnego efektu. Paryżski akceptował przypadek w procesie kreacji. Jego obrazy można też potraktować jak ekspresjonistyczne. Na pewno jest w nich gest malarski, zapis przepełnionego energią działania.



The concept behind Surface Creation originated from drawings. It had no title, it was unspecified. It came to being as quite a distant problem to be solved. Initially, Paryżski focused on successive sketches. These led to paintings. At that moment, the artist prioritised the surface of paintings as both a theme and an objective of his search. He was interested in the creative process per se: it became more important than its effects. Paryżski accepted chance as a part of it. His paintings can also be treated in expressionist terms. For sure, they rely on painting gestures, a recording of energetic activity.



Tu dochodzimy do szczególnego rodzaju napięcia, jakie niesie ze sobą sztuka artysty. Z jednej strony jest na chłodno wykalkulowana. Obliczona. Wspomagana w obliczeniach komputerowo. „Kreacja płaszczyzny”, aby osiągnąć zamierzony efekt, wymagała niezmiernej precyzji. Z drugiej strony, część rysunków i malarstwo to nieposkromiona emanacja ekspresji, dynamiki i „gorączki” twórczej, której wyrachowane obliczenia są zupełnie obce. W nich liczy się tylko dochodzenie do określonej formy. To, co łączy obie te ścieżki, to nastawianie na proces i udokumentowanie koncepcji. Formalnie jednak to obszary trudne do pogodzenia. Spójne jednak bardzo z charakterem artysty.



At this point, we need to address the tension present in the artist's output. On the one hand, his works are calculated. Measured. Computed. Surface Creation, in order to achieve the desired effect, required utmost precision. On the other hand, some of the drawings and paintings are untamed emanations of expression, dynamics, and creative "fever", which does not allow for any calculations, aimed at achieving a specific form. What brings these two approaches together is the focus on the process and the documentation of a concept. In formal terms, these two aspects are hardly to be reconciled. They are, however, very consistent with the artist's character.

Pisząc ten tekst, cofnęłam się do recenzji wystawy Michała Paryżskiego, jaką opublikowałam w 2005 r. Ekspozycja miała miejsce w Galerii Kordegarda w Warszawie, która pełniła wtedy funkcję „małego salonu” Narodowej Galerii Zachęta. Wtedy konstatowałam: „Cała twórczość Paryżskiego jest ciągłą walką artysty w celu jej ujarznienia, ograniczenia i skodyfikowania. W jego płótnach widać sprzeczność pomiędzy ekspresją gestu i geometrycznie niemal wykreślaną siatką kwadratów – rastrem, który nadaje obrazom rygor, nie odbierając dynamiki. Ta sprzeczność decyduje o ich sile.” Cytuję, bo nic się w mojej percepcji twórczości Paryżskiego nie zmieniło. Nadal fascynuje mnie jej dualizm, kreowane przez nią emocjonalne napięcie i opozycja między składowymi. Można powiedzieć, że Michał toczył stałą walkę o swoje idee i koncepcje, ale też o swoją twórczość, która czasami jakby chciała go, jako autora, zdominować. Żyła własnym życiem. Kiedy rozmawialiśmy często mówił o tym, że wszystko ma przemyślane, ale z drugiej strony stwierdzał też, że nie wie, gdzie go to zaprowadzi. Efekty procesu czasami zaskakiwały również jego. Niezmiennie jednak najważniejszy był proces.

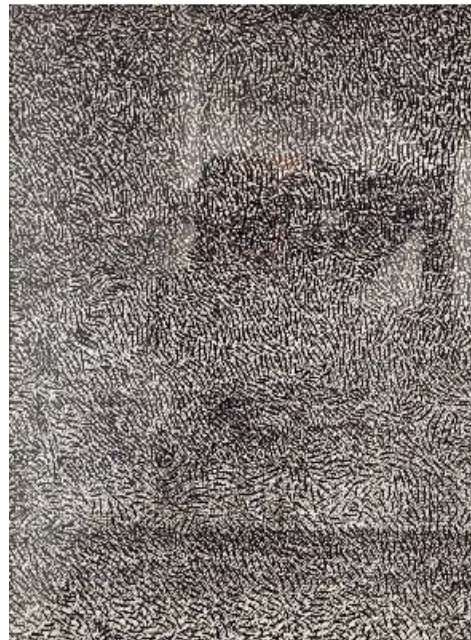


While writing this text, I went back to my review of Paryżski's exhibition published in 2005. The exhibition took place in the Kordegarda Gallery in Warsaw, which was then designated as a part of Zachęta - National Gallery of Art. At that time, I stated: "Paryżski's output is a constant struggle of the artist to tame his works, to limit them, and codify them. His pieces reveal a juxtaposition of expressive gesture and almost geometrical, square-based net – a raster, which brings rigour into paintings without depriving them of their dynamics. This contradiction is what makes these works so powerful." I quote my own words directly because nothing changed in my impression of Paryżski's art. I am still fascinated with its dualism, the emotional tension that it generates, and the opposition between its components. It could be said that Michał was always fighting for his ideas and conceptions, but also for his works which, it seemed, sometimes wanted to take over him as an author. His art had a life of its own. When we talked, he often said that he had it all figured out; he also stressed, though, that he had no idea where it would take him. The effects of his work surprised even himself. Still, the process was always the most important.





Pewien automatyzm, a nawet powtarzalność w obrazowaniu malarskim i w rysunkach, także w kontekście wagi, jaką Michał przykładał do języka na poziomie literackim, powodowały, że jego prace można też odbierać, jak zapis pisma. Jak hermetyczny język, którym opisywany jest świat. Twórczość Michała Paryżskiego zawsze działa się na przecięciu literatury i plastyki. Artystę interesował znak graficzny. W wielkoformatowych rysunkach pojawiał się specyficznie traktowany raster, nadający całości rytm. W oku patrzącego te prace nabierały życia i dynamiki. Jednak w pierwszym oglądzie działały, jak zwoje ze starożytnymi tekstami czy gliniane tabliczki, na których zapisano coś, czego odcyfrować nie jesteśmy w stanie, bo nie znamy użytego alfabetu. Paryżski kodował swoją twórczość, a potem poszukiwał też podobnych kodów w otaczającej go rzeczywistości. Ten sposób myślenia zaprowadził go do fotografii.

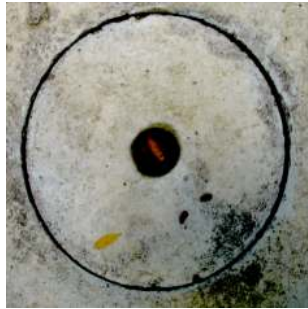
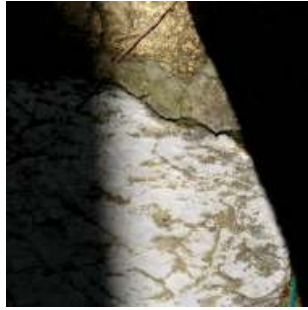


Some degree of automaticity, or even repetition, in his paintings and drawings made his art reminiscent of a written document, especially in the context of the attention he paid to language on a literary level. His art is like a hermetic language used to describe the world. Paryżski's works are always at an intersection of literature and visual arts. The artist was interested in graphic signs. The large-format drawings featured a raster, used in a specific way, which created a rhythm. In the audience's eyes, these works became lively and dynamic. Upon the first viewing, though, they seemed to be ancient manuscripts or clay tablets which stored texts that we are unable to decipher, as we do not know the alphabet used. Paryżski thus coded his art, and then went on a search for similar codes in the reality around him. This thinking eventually brought him to photography.









Najlepiej myśli się w otoczeniu, które jest dla nas nowe, zaskakujące i nieznanne. Wyłączamy wtedy nawyki i „chodzenie na pamięć”. Stajemy się bardziej czujni, otwarci na doznania i spostrzegawczy. Tak było też w przypadku Michała Paryżskiego. W jego twórczości fotografia pojawiła się, kiedy zaczął podróżować do miejsc, których wcześniej nie odwiedzał. Na zdjęciach, prezentowanych na kilku wystawach, z których część przygotowywał wspólnie z żoną Zofią, znajdziemy zapis fragmentów wizualności, które w szczególny sposób wywarły wrażenie na artyście. Nie oczekujemy tu widoków, jakie zwykle uwieczniają turyści. Cykle fotograficzne Michała Paryżskiego to wizualne skanowanie rastrów, znaków i kodów. Z trudem w tych abstrakcyjnych kadrach domyślamy się fragmentów ścian, odpadającego miejscami tynku czy zdjęć powierzchni asfaltowej drogi i kamiennego chodnika. Fotografię Paryżski traktował jako narzędzie zapisu, a nie jak medium artystyczne, w kontekście kolekcjonerskim. To był pretekst do rozmowy i rozważań o wizualności. Stąd prezentował prace na wystawach, bo wystawa to najlepszy pretekst do dialogu. Nie kopiował jednak zdjęć na archiwalnych papierach, nie sygnował ich wysokością nakładu. Traktował je roboczo, choć uważał, że są bardzo ważne i przenikają się z innymi elementami jego idei, dając spójną całość. Tak też w istocie było.

It is best to think in new, unfamiliar, and surprising environment. This is when we switch off our habits and internalised paths. We become more alert, more open to experiences, and more perceptive. This was the case with Paryżski. Photography entered his portfolio when he started travelling to place he had not been to before. His photos, which were presented in a couple of exhibitions, some of which he prepared together with his wife, Zofia, feature fragments of the visual reality that had an impact on the artist. We do not expect to see landscapes as usually captured by tourists. Paryżski's photographic series are visual scans of rasters, signs, and codes. We can hardly recognise these abstract frames as fragments of walls, plaster falling off, asphalt roads, or stone pavements. Paryżski treated photography as a tool for recording rather than an artistic medium in the sense of collectibility. It was a pretext for a conversation and a discussion about the visual. This is why he presented his works in exhibitions, which are the best pretext or a dialogue. He did not copy his photos to be archived, he did not mark them with high circulation. He treated them in working terms, even though he believed that they are very important and interact with other elements of his ideas, creating one coherent whole. And that was indeed the case.

O literackiej stronie twórczości Michała Paryżskiego pisać nie będę. Nie czuję się w mocy i kompetencji. Osobiście zawsze lubiłam kontemlować przygotowywane przez niego instrukcje do wystaw, obrazów, instalacji. Do montażu. Kiedyś zasugerowałam, żebyśmy opublikowali te notatki w katalogu wystawy. Same w sobie były odrębnym dziełem. Nie chciał. Nie traktował ich poważnie, miały raczej aspekt funkcjonalny. Przejmował się pisaniem na poważnie, czyli literaturą. Nie miał we mnie w tym obszarze partnerki. Na szczęście pisane przez niego poezje działają bez zbędnych komentarzy.

Agnieszka Gniotek

Kot.  
Ja.  
Nie możemy dogadać się.  
On niezależny,  
ja też.  
On czarny i dziki,  
ja biały i oswojony.

I will not write about Paryżski's literary output. I do not feel competent to do that. Personally, I have always liked contemplating his instructions for exhibitions, paintings, or installations and their assembly. Once, I suggested we publish his notes in an exhibition catalogue, as they were a piece of art in themselves. He did not want to do that. He did not treat them seriously; rather, he saw them as something functional. He did care about serious writing, that is literature. In this sphere, I was not a huge support. Fortunately, his poems need no commentary.

Agnieszka Gniotek

Śmierć przychodzi zawsze za wcześnie  
jak źle wychowany gość.  
Ona myśli, że jest punktualna,  
różne mamy zegary.  
Nieważne.  
Już przyszła, więc jest.  
Rozgląda się niecierpliwie  
kogo by tutaj...?  
Pobrzękuje scyzorykiem,  
wykrzywia się, udaje, że jest Jej duszno,  
w tym czarnym.  
W domu jest ciepło.  
Wstydzi rozebrać się.  
A może nic nie ma pod peleryną?  
Pogadać z nią,  
nie targi,  
nie prośby,  
rozmowa po prostu.  
W końcu jestem klientem  
i mam wymagania.  
Nie pytam kim jesteś  
i ty też wiesz o mnie  
wszystko.  
Liczysz mi lata, miesiące i dni,  
a ostatnio godziny,  
zatańcz ze mną tango,  
ale bez kosy,  
pogadamy sobie intymnie,  
do rytmu.



## **Pałnik**

Tak, wiem,  
tak być powinno.  
Tak mówią wszystkie autorytety  
z siwymi brodami.  
Ale ja nie wierzę!  
Każde słowo z ich starych  
książek  
to pudełeczko z małym diabełkiem,  
każde zdanie to już piekło  
prawie.

Potykając się codziennie  
o te same kamienie,  
idę poprzez moje obrazy  
jak pijany  
pałnik,  
w worku z dziurą na głowę  
ze szpachlą i paletą  
pod pachą, w zanadrzu.  
A ręce mam unieruchomione  
pod workiem,  
jak w kaftanie bezpieczeństwa.  
Wrywam je spod więzów  
by zamalować kolejne płótna  
nadmierną ilością farby.  
A straszny staruszek  
patrzy mi przez ramię  
i mruży coś rozpaczliwie.

Ale głuchy jestem na jego wołanie.  
Idę w kolejnym obrazie  
coraz dalej.  
Coraz bliżej granicy możliwości,  
granicy myśli mojej.  
Myśli w kolorze zieleni wiosennej  
i ze śpiewem ptaków.  
Niedaleko. Gdzieś.

A kiedy te moje kawałki płótna  
obrazami się stają to tak,  
jakby Pan Bóg mój pędzel prowadził.

To moje szczęście  
ma wszystkie kolory  
tęczy.  
Czarne zazwyczaj,  
bo czerń to kolor radości.

Wędruję już pół wieku  
po moich czasem spełnionych  
obrazach  
wyobrażeniach marzeń.  
I nikt nie zabiera mnie  
na wyspy szczęśliwe  
ani nie odsuwa kamieni  
z drogi mojej.  
Ja, pijany pałnik,  
codziennie,  
z adresem,  
ale bez tego, co inni mają.  
Inaczej.  
Nie żał to i nie radość.





**Michał Paryżski** urodził się w Łodzi w 1946 roku. Ukończył Studium Nauczycielskie w Warszawie – specjalność: wychowanie plastyczne. Studiował na Wydziale Sztuk Pięknych UMK w Toruniu. W Szwecji mieszkał od 1977 roku. Zajmował się malarstwem, grafiką, rysunkiem, instalacją. Pokazywał swoje prace na wielu wystawach indywidualnych, uczestniczył też w licznych pokazach zbiorowych, głównie w Szwecji i w Polsce. Zmarł w Sztokholmie 8 marca 2019 roku.

„Poproszony o określenie najważniejszych „wytycznych” swojej twórczości Michał Paryżski na pierwszym miejscu stawia płaszczyznę obrazu jako temat i cel poszukiwań. Tendencje do konstruowania i zabudowywania płaszczyzny widać we wszystkich jego pracach, bez względu na to, czy używa technik czysto malarskich, rysunkowych, czy też posługuje się wypowiedziami konceptualnymi. Z drugiej jednak strony cała twórczość Michała Paryżskiego dzieje się na przecięciu literatury i plastyki. Artystę interesuje znak graficzny, zapis pisma, a w końcu linia. Przez wiele lat myślał o stworzeniu instalacji, która w pełni obrazowałaby wymyślony przez niego system „zarządzania” płaszczyzną. Zanim to nastąpiło rozwijał go w obrazach i rysunkach.”

(fragment tekstu Agnieszki Gniotek promujący wystawę MP w Galerii Kordegarda w 2005 roku)

#### **Wystawy indywidualne:**

1974 Galeria Błękitna, Warszawa  
1975 Teatr Ziemi Rybnickiej, Rybnik;  
1975 Salongen, Västerås, Szwecja  
1976 Galeria TPSP, Warszawa  
1977 Österreichische Volksbank, Wiedeń  
1979 Galleri Missuna, Sztokholm; Biblioteket i Handen, Göteborg  
1980 Studio Draken, Sztokholm  
1988 Embargo Galleri, Sztokholm  
1993 Konstnärshuset, Olandia, Instytut Polski, Sztokholm  
1994 Konstnärshuset, Olandia  
2000 Galeria Brama, Warszawa  
2001 Gdańska Galeria Rzeźby ZAR, Gdańsk  
2002 Instytut Polski, Sztokholm  
2003 Galeria Wozownia, Toruń 2004 Galeria 78, Gdynia  
2005 Galeria El, Elbląg  
2005 Galeria Kordegarda, Warszawa  
2006 Galeria INFRA, Sztokholm  
2006 Nowa Oficyna, Galeria Rysunku ASP, Gdańsk  
2006 Galeria Pokaz, Warszawa  
2007 Galeria ARTINFO, Fabryka Trzciny, Warszawa  
2008 Galeria Konduktorownia: Tomasz Bajor, Lech Majewski, Michał Paryżski, Częstochowa  
2008 Galeria Wozownia: Anna Karin Bylund, Zofia Paryżska, Michał Paryżski, Toruń  
2008 Katedra w Lund  
2008 Galeria Mitteleuropa, Sztokholm  
2009 wieczór poezji i najnowsze malarstwo, Konsulat RP w Sztokholmie  
2010 Kreacje płaszczyzny, Obszary, Galeria ARTINFO, Fabryka Trzciny, Warszawa  
2010 Galeria Konduktorownia: Zofia Paryżska, Michał Paryżski, Częstochowa  
2011 Kreacje płaszczyzny, Galeria BWA – Miejski Ośrodek Sztuki, Gorzów Wielkopolski  
2012 Galeria NCK, Kraków  
2013 Galeria Mitteleuropa & Head Office, Sztokholm

### Wybrane wystawy zbiorowe:

- 1971 Międzynarodowa Wystawa Grafiki w galerii „Belle”, Västeras  
1975 XIV Międzynarodowy Konkurs na rysunek pod patronatem fundacji Joan Miro  
Wystawy pokonkursowe w Barcelonie, Pamplonie, Sanguesie i Tudeli  
1979 Salon Jesienny w galerii „Fenix”, Göteborg; Salon Jesienny w Haninge, Sztokholm  
1980 Konkurs na rysunek w Centrum Sztuki w Landskrona  
1980 Salon Jesienny w Haninge, Sztokholm  
1981 „Młodzi Rysownicy” w Muzeum Narodowym w Sztokholm  
1981 XX Międzynarodowy Konkurs na rysunek pod patronatem fundacji Joan Miro w Barcelonie  
1981 Wystawa Rysunku w Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Madrycie  
1982 „10-ciu malarzy z Lappisu”, Uniwersytet w Sztokholmie  
1982 „Malarze z Lappisu” w kościele św. Engelbrekta w Sztokholmie  
1983 XVII konkurs na obraz w Monte-Carlo  
1984 „Farsta Salon”, Sztokholm  
1987 Wystawa „Vara Gardar”, Sztokholm  
1990 „Farsta Salon”, Sztokholm  
1991 XI Międzynarodowe Targi Sztuki w Sztokholmie  
1991 „Farsta Salon”, Sztokholm  
1991 „Polscy Malarze w Szwecji” wystawa w Instytucie Kultury Polskiej w Sztokholmie  
1992 „Polscy Malarze w Szwecji”, wystawy w Warszawie, Gdyni i Krakowie.  
1992 Konkurs na rysunek w Centrum Sztuki w Landskrona  
1992 „Nordyckie Triennale Rysunku”, wystawy w Szwecji, Danii i Norwegii.  
1993 Wystawa w Muzeum Rysunku w Laholm  
1994 Festiwal Sztuki w Tokio  
1994 Wystawa „Vara Gardar”, Sztokholm  
1994 Wystawa „Mail Art” w Uppsala  
1997 XVII Międzynarodowe Targi Sztuki w Sztokholmie  
2001 Wystawa „Vara Gardar”, Sztokholm  
2002 Międzynarodowe Targi Sztuki w Sztokholmie  
2002 Wystawa poplenerowa w mieście Lobez.  
2002 Wystawa poplenerowa w galerii „Ars Nova” w Łodzi  
2002 Galeria Sztuki Emigracyjnej przy Archiwum Emigracji Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu  
2002 „Minigrafik Falun”. Pokonkursowa wystawa grafiki. Falun  
2003 Międzynarodowe Targi Sztuki w Sztokholmie  
2003 Międzynarodowe Targi Sztuki w Genewie  
2003 Doroczne Targi Sztuki w Krakowie  
2003 Konstrakan w Tranås  
2004 Konstrakan w Tranås  
2005 Sto miniatur na sto lat Rotary w Łodzi  
2005 Twarze z Andersena, Kraków  
2005 Space of Memory, Warszawa  
2005 Targi Sztuki w Strasburgu  
2005 Konstrakan w Tranås  
2005 Wystawa pod tytułem CARPE DIEM, Sztokholm  
2005 Museum Modern Art w Hunfeld  
2006 Twarze z Andersena, Sztokholm  
2006 Wystawa Sztuki Niezależnej, Warszawa  
2006 Konstrakan w Tranås  
2009 „Poezja geometrii”. Neue Sachsische Galerie w Chemnitz  
2010 Wystawa fotografii kolekcjonerskiej, Warszawa

MICHAŁ PARYŹSKI

„...obrazy będą malowały się same...”

„... paintings will paint themselves...”

---

23.03-02.05.2021

Galeria Wozownia dziękuje  
Zofii Paryżskiej za pomoc  
przy organizacji wystawy.



GALERIA SZTUKI WOZOWNIA  
ul. Rabiańska 20  
87-100 Toruń  
tel. 56 622 63 39  
dyrekcja@wozownia.pl  
www.wozownia.pl

DYREKTORKA / DIRECTOR  
Anna Jackowska

TEKST / TEXT

Agnieszka Gniotek

TŁUMACZENIE / TRANSLATION

Marta Sibierska

PROJEKT / DESIGN

Kazimierz F. Napiórkowski

ZDJĘCIA / PHOTOS

Kazimierz F. Napiórkowski, archiwum artysty / archive of artist

DRUKT / PRINT

ARTiS poligrafia s. c., ul. Granitowa 7/9, 87-100 Toruń

ISBN 978-83-66588-04-2



KUJAWY  
POMORZE



Województwo  
Kujawsko-Pomorskie

---

Institucja kultury Samorządu Województwa Kujawsko-Pomorskiego



